

„MAJOR ZENON“

(Stefan Wyrzykowski)

[Jenny Smolka]



Stefan Wyrzykowski

major Armii Krajowej ps. "Zenon"

1916 - 1985

K O M E N D A N T O W I . . .

K



IV F. 5 ro.

943.2.072.2:929(432)19

Wyrzykowski S.

IV F. 5 : ID
"AK" Wyrzykowski S.

Odchodziłeś samotnie, śmiercią nie od kuli,
lecz przez cios wymierzony losem w chore serce.

Było bardzo samotne... Niechże je utuli
Panna Święta - po trudach niedoli żołnierskiej.

Niechaj Archanioł Michał, co Podlasie radzi,
wprowadzi Cię z powrotem w rycerskie szeregi,
niech wyjdą Ci na przeciw Twoi wierni Chłopczy -
polegli pod wierzbami... zmarli w obcych śniegach!

Gdyż Oni, wiecznie młodzi, do raportu staną
przed swoim Komendantem, choć już bez oręża! ...

I zaświadczą o Tobie pod Piotrową Bramą.

A Święty Piotr Cię dźwignie - Podlaski Żołnierzu!

Opatrzy chromą nogę, prawicę bezsilną,
dojrzy przy martwym sercu ślad po krwawej ranie.

Rozliczy Cię, jak ojciec, z czasu co przeminął...

Poprosi: - Panie Jezu! On z nami zostanie. -

I zostaniesz. Na rozkaz T E G O , który zbawia
więzionych i zesłańców - przez Mękę na krzyżu.

KOMENDANCIE ZENONIE ! Służbom Polskiej Sprawie -

oddałeś siebie wszystkim - M ę s t w o i B ó l C z y n u !

Wiersz napisany w pierwszą rocznicę Odejścia

5 lutego 1986 roku.

Alina Chrzanowska - Fedorowicz

ps. " M a r t a "

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



Stefan Wyrzykowski, major Armii Krajowej ps. "Zenon",

który zmarł 4 lutego 1985 roku w Siedlcach, jest już dzisiaj z całą pewnością postacią historyczną, owianą partyzanckimi opowieściami i wspomnieniami uczestników konspiracyjnej i zbrojnej walki z Niemcami na Podlasiu w latach 1939 - 1944. Był przecież dowódcą grupy dywersyjnej /1941 - 1943/ oraz dowódcą silnego i bitnego oddziału partyzanckiego Armii Krajowej /1943 - 1944/ walczącego bez pardonowo z niemieckim najeźdźcą i okupantem w okolicach Białej Podlaskiej, Huszlewa, Łosic, Międzyrzecza i Radzyńna Podlaskiego.

Po latach wojny i okupacji, z upływem czasu wokół postaci majora "Zenona" i jego partyzanckiego oddziału powstało sporo legend i mitów oraz bezpodstawnych często zarzutów, dotyczących jego działalności, szczególnie w okresie od września 1944 r do kwietnia 1947 roku. O tym, kim był i jakim był major "Zenon" napisano dotychczas niewiele, chociaż w publikowanych opracowaniach historycznych dotyczących okresu lat 1939 - 1945 czy też lat 1945-1947 bardzo często spotkać można krótkie wzmianki bądź też obszerniejsze noty o Stefanie Wyrzykowskim ps. "Stefan", "Zenon", "Sasza" i "Podbiał". Zasadniczą przyczyną braku opisów konspiracyjnej i zbrojnej działalności majora "Zenona" i partyzantów z jego oddziału była polityczna, nie tylko lokalna cenzura, ale zмова milczenia na temat prawdziwych wydarzeń o działalności i walkach Armii Krajowej oraz wydarzeń z okresu zwanego nie tak dawno "utrwalaniem władzy ludowej" a dzisiaj - "stalinowskim okresem terroru i bezprawia".

Stefan Wyrzykowski - major "Zenon" urodził się 21 kwietnia 1916 roku na Podlasiu, we wsi Terlików w gminie Sarnaki, w rodzinie dawnej szlacheckiej szlachty podlaskiej, a nie, jak to niektórzy usiłowali podawać - w ziemiańskim dworze. Wyrastał i wychowywał się wśród podlaskiego ludu w tradycjach walk powstańczych 1863 roku

,martyrologii podlaskich unitów, wojennych zmagani o wolność i niepodległość Polski w latach 1914 - 1920. Nie obca mu była dola i niedola mieszkańców Podlasia, przez które przewalała się wojenna nawałnica pierwszej wojny światowej i wrześniowych dni 1939 roku. Przed wybuchem drugiej wojny światowej Stefan Wyrzykowski ukończył średnią szkołę rolniczą i pracował jako praktykant rolny w Witulinie, majątku ziemskim należącym do Heleny i Bohdana Wędrychowskich. Był lubianym przez pracowników tego majątku i służbę folwarczną. Mimo młodego wieku cieszył się autorytetem i szacunkiem, co znalazło potem swój wyraz w kontaktach konspiracyjnych z mieszkańcami Witulina w latach niemieckiej okupacji. Tu warto dodać, że jednym z cennych i ważnych punktów kontaktowych komendy powiatowej Związku Walki Zbrojnej a następnie komendy obwodu Armii Krajowej w Białej Podlaskiej przez cały okres okupacji była plebania w Witulinie z wielce oddanym działalnoscia konspiracyjno - niepodleglosciowej proboszczem, księdzem Pawłem Zubko. Z punktu kontaktowego na plebanii w Witulinie korzystał często Stefan Wyrzykowski.

Od pierwszych miesięcy niemieckiej okupacji major "Zenon", wówczas mało znany młody uczestnik jednej z licznych w tym okresie konspiracyjnych organizacji niepodległościowych /prawdopodobnie była to organizacja "Miecz i Pług", dość silnie rozwinięta na Podlasiu/ utrzymywał kontakt z działającą w podziemiu grupą oficerów i podoficerów 34 Pułku Piechoty, stacjonującego do wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku w Białej Podlaskiej. Wkrótce, bo już wiosną 1940 roku, podobnie, jak wielu innych mieszkańców Podlasia znalazł się w szeregach Związku Walki Zbrojnej a następnie Armii Krajowej.

Był konspiratorem energicznym, odważnym do granic zuchwałości a jednocześnie dobrym organizatorem i przywódcą o dużym już wówczas autorytecie. Od samego początku swej konspiracyjnej działalności rwał się do bezpośredniej i zbrojnej walki

z niemieckim okupantem. W początkach 1941 roku przydzielony został do Związku Odwetu, organizowanego w powiecie bialskim przez podoficerów 34 Pułku Piechoty st. sierż. Władysława Srokę ps. "Wicz" i st. sierż. Władysława Jasińskiego ps. "Grab". Do tworzenia zbrojnych grup Związku Odwetu w ramach działalności ZWZ "Wicz" i "Grab" przystąpili zgodnie z bezpośrednim rozkazem wydanym przez pułkownika Ludwika Bittnera ps. "Halka" na spotkaniu ze znanymi mu dobrze podoficerami na punkcie kontaktowym w Leśniczówce, znajdującej się w okolicy Chotyżowa. / Pułkownik Ludwik Bittner ps. "Halka", w okresie Akcji "Burza" generał brygady, był w latach 1920 - 1930 dowódcą 34 Pułku Piechoty w Białej Podlaskiej, a w okresie od 1940 r do kwietnia 1941 r był inspektorem w Komendzie Głównej ZWZ, zajmującym się działalnością konspiracyjną na Podlasiu. W latach 1941-1943 płk "Halka" był komendantem Lubelskiego Okręgu ZWZ - AK. /

Stefan Wyrzykowski, występujący w tym okresie pod pseudonimem "Stefan" bardzo szybko zorganizował i uzbroił najpierw kilku ludzi a potem kilkunastuosobową grupę dywersyjną, dobierając do niej ludzi młodych, odważnych i zdecydowanych na wszystko. Pochozili oni, tak jak ich dowódca, liczący wówczas 25 lat, z podlaskich wsi i drobnoszlacheckich zaścianków z okolicy Huszlewa, Łosic, Międzyrzecza i Białej Podlaskiej.

Na skutek masowych aresztowań wśród członków Związku Walki Zbrojnej, przeprowadzonych przez gestapo w marcu i kwietniu 1941 roku w powiatach bialskim, łukowskim i radzyńskim - grupa Związku Odwetu Stefana Wyrzykowskiego tracąc na pewien okres kontakty i wsparcie organizacyjne nie mogła rozwinąć w pełni swej dywersyjnej działalności. Istniała jednak dalej, wykonując kilka śmiałych akcji wymierzonych przeciwko niemieckiemu okupantowi.

W początkach 1943 roku grupa dywersyjna pod dowództwem "Zenona" miała już na swym koncie kilkanaście udanych akcji zbrojnych na drogach Podlasia i stała się postrachem niemieckiej policji i żandarmerii, posterunków "granatowej policji" oraz różnego autoramentu zdrajców i niemieckich konfidentów. W maju 1943 roku w zacię-

tym i krwawym starciu z niemiecką policją, żandarmerią i wojskiem w leśnym kompleksie Floria /okolice Leśnej Podlaskiej, Kobylan, Swór i Worgul/ połączone grupy dywersyjne z obwodów białskiego i radzyńskiego, dowodzone przez "Zenona" poniosły dotkliwe straty /szczególnie grupa radzyńska, wywodząca się z Kąkolewnicy i Międzyrzecza Podlaskiego/ przebijając się przez pierścień niemieckiego okrążenia. W starciu tym "Zenon" został ciężko ranny. Mocno krwawiąc wyostał się jednak z zagrożonego terenu. Ciężko rannym, odnalezionym nocą na skraju lasu zaopiekowała się troskliwie rodzina Frankowskich z Kobylan, czynnie uczestnicząca w konspiracyjnej działalności niepodległościowej mieszkańców Podlasia. Po kilkumiesięcznym intensywnym leczeniu i okresie rekonwalescencji w Warszawie, jesienią 1943 roku "Zenon" powrócił na swe rodzinne Podlasie, by znowu podjąć zbrojną walkę z wrogiem.

W połowie grudnia 1943 roku na rozkaz ppłk Stefana Drewnowskiego ps. "Roman" - Inspektora Rejonowego "Północ" /obwody AK Biała Podlaska, Łuków i Radzyń Podlaski/ Stefan Wyrzykowski ps. "Zenon" zorganizował kilkunastoosobową, dobrze uzbrojoną i sprawną w walce grupę. Celem działania tej grupy była skuteczna osłona i ochrona radiostacji nadawczo - odbiorczej, oznaczonej kryptonimem "R - 31" i przeznaczonej do utrzymywania łączności radiowej pomiędzy Komendą Główną Armii Krajowej a Sztabem Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Londynie. Obsługą radiostacji, mając do pomocy plutonowego "Unitę" oraz wydzieloną sekcję łączności, zajmował się porucznik Stanisław Kujawiński ps. "Żonkil". /Por. S. Kujawiński ps. "Wodnik", "Żonkil" zrzucony został jako tzw. "Cichociemny" do okupowanego przez wroga kraju z alianckiego samolotu w nocy z 14/15 września 1943 roku w okolicy na południowy wschód od Mińska Mazowieckiego. Po okresie "aklimatyzacji" w okupowanym kraju skierowano go do Okręgu AK Lublin a następnie do Inspektoratu "Północ" - Obwód Biała Podlaska. /

Wczesną wiosną 1944 roku, wbrew pierwotnym planom i zamierzeniom sztabu Inspektoratu AK "Północ", kilkunastoosobowa grupa ochrony radiostacji R-31, rozwinęła się w liczący kilkudziesięciu ludzi lotny oddział partyzancki. Po dołączeniu do tego oddziału około 20 ludzi z grupy Kedywu, dowodzonej przez Roberta Domańskiego ps. "Jarach" oraz po dobrojeniu w broń i amunicję zrzutową i zdobytą na wrogu dotychczasowy "Lotny Oddział Leśny AK", po reorganizacji przekształcony został w maju 1944 roku w "Oddział Partyzancki 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej". Dowódcą oddziału mianowano dotychczasowego dowódcę Oddziału Lotnego - Stefana Wyrzykowskiego ps. "Zenon", awansując go na porucznika. W tym też okresie oddział liczył już około 120 partyzantów, do lipca 1944 roku utrzymując swój stan osobowy w granicach 120 - 150 ludzi, by po zakończeniu Akcji "Burza" / 30 lipca 1944 r/ osiągnąć stan około 200 ludzi.

Oddział partyzancki "Zenona" czyli OP-34 PP AK był dotrze zorganizowany i zdyscyplinowany. Tworzyły go dwa plutony piechoty, pluton kawalerii z taczankami, pluton radio - łączności, drużyna minieraka oraz sekcja sanitarna i gospodarcza. Wśród wielu różnych akcji dywersyjnych oddziału "Zenona", przeprowadzonych w okresie od marca do ostatnich dni lipca 1944 roku na wyróżnienie zasługują: rozbięcie niemieckiej ekipy radionamiarowej pod wsią Wygoda /Kwiecień 1944 r/, walki osłonowe, maskujące wydobywanie z Bugu niewypału pocisku - rakiety V-2 /maj 1944 r/, akcja na folwark Turów /maj 1944 r/, bitwa we wsi Jeziory /koniec czerwca 1944 r/ oraz walki z Niemcami w okresie akcji "Burza" pod Łomazami, Korzami, Janówką, Leszczanką i udział w wyzwolaniu Białej Podlaskiej /22 - 27 lipca 1944 r/. Ponadto wydzielone patrole oddziału "Zenona" brały udział w akcjach dywersyjnych na linii kolejowej Warszawa - Siedlce - Terespol nad Bugiem oraz w głośnej na Podlasiu akcji oznaczonej kryptonimem "Kośba" /likwidacja konfidentów gestapo i żandarmerii/.

Partyzanci z oddziału "Zenona", ubrani przeważnie w polskie żołnierskie mundury z orzeźkami na polowych czapkach i furaczkach, pojawiający się od zimy i wczesnej wiosny 1944 roku na podlaskich drogach i bezdrożach, w rozrzuconych pośród lasów koloniach i wioskach witani byli bardzo serdecznie i radośnie, z ogromnym wzruszeniem. Swą obecnością stwierdzali bowiem fakt, że Podlasie nie ugięło się przemocy wroga, że walczy z wrogiem tym razem otwarcie i zbrojnie. Jednocześnie partyzanci "Zenona" nieśli ze sobą nadzieję i wiarę w to, że po czterech latach niemieckiej okupacji, po latach terroru i bezprawia zbliża się upragniona przez mieszkańców Podlasia wolność.

Stefan Wyrzykowski ps. "Zenon" jako dowódca grupy dywersyjnej a potem oddziału parazytanckiego, zwany przez swych partyzantów Komendantem, posiadał autorytet doświadczonego partyzanta - zagończyka. Znał dobrze obszar swego działania, doskonale orientował się w terenie a co najważniejsze, był prawie zawsze na pierwszej linii toczącej się walki. Obecność Komendanta w czasie akcji, starcia czy potyczki z Niemcami a także na kwaterach wytwarzała atmosferę spokoju, bezpieczeństwa i pełnego zaufania do wydawanych przez niego poleceń i rozkazów. Mimo młodego wieku potrafił utrzymać żołnierską dyscyplinę w oddziale o zróżnicowanym przecież wielce przekroju społecznym.

Wyróżniał, w oddziale, co każdy w oddziale uznawał za słuszne i sprawiedliwe, ludzi odważnych i zdecydowanych, karnych i dyscyplinowanych. Wyróżniał bez względu na ich stopień wojskowy, pochodzenie społeczne i wykształcenie. I takim właśnie ludziom powierzał zwykle ważne i odpowiedzialne zadania bojowe, dowodzenie patrolami dywersyjnymi, nawiązywanie kontaktów organizacyjnych czy też przekazywanie rozkazów i meldunków konspiracyjnych. Do grona tych wyróżnianych partyzantów z oddziału "Zenona" należeli: Robert Domański ps. "Jarach" - dziewiętnastoletni wówczas żołnierz Kedywu i dowódca

drużyny minerskiej, Konstanty Zacharczuk ps. "Jacek" - celowniczy rkm z walk w lesie Floria w maju 1943 r, Aleksander Łacic ps. "Aleksander" - adiutant dowódcy oddziału, Ludwik Maciąg ps. "Sas" - Wiesław Biedrzycki ps. "Gozdawa", por. Stanisław Kujawiński ps. "Żonkil", Lucyna Czajka - Kujawińska ps. "Brylancik" - łącznika oddziału z Komendą Obwodu AK Biała Podlaska i ze sztabem Inspektoratu "Północ", Alina Fedorowicz ps. "Marta" - sanitariuszka i "dobry duch" oddziału, Karol Frankowski ps. "Kajtek" oraz kilkunastu partyzantów ze "starej gwardii" dywersyjnej "Zenona" z lat 1941 - 1943.

Major "Zenon" był urodzonym żołnierzem - kawalerzystą i dowódcą, chociaż do września 1939 roku nie posiadał żadnego stopnia wojskowego. Swoje szlify oficerskie i funkcje dowódcy uzyskał w bezpośredniej walce z wrogiem. Oficerską szablę, wręczaną tradycyjnie w Wojsku Polskim przy uroczystym awansie podchorążych na pierwszy stopień oficerski - podporucznika Stefan Wyrzykowski otrzymał dopiero 29 czerwca 1944 roku z rąk gen. bryg. Ludwika Bittnera ps. "Halka" w czasie podniosłej partyzanckiej uroczystości we wsi Jezioro, gdy posiadał już stopień porucznika. Awans na kapitana uzyskał po zakończeniu akcji "Burza", gdy 1 sierpnia 1944 roku mianowany został zastępcą dowódcy I batalionu 34 Pułku Piechoty AK, kwatrującego we wsi Leszczanka. Za walkę konspiracyjną i zbrojną z Niemcami Stefan Wyrzykowski - "Zenon" odznaczony został Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Stopień majora AK uzyskał w roku 1945.

Po zakończeniu walk z Niemcami w ramach akcji "Burza" oddział partyzancki "Zenona" zajął 28 lipca 1944 roku kwatery w niewielkiej wiosce Leszczanka, położonej w lasach na trakcie prowadzącym z Białej Podlaskiej do wsi Witoroż. Z dniem 1 sierpnia 1944 r zgodnie z pierwszym rozkazem dziennym, przystąpiono do organizacji 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej pod dowództwem ppłk Stefana Drenowskiego ps. "Roman". Oddział "Zenona" stanowić miał trzon I batalionu, którego dowództwo powierzono majorowi Sewerynowi Świepraw -

skiego ps. "Szymon", "Janusz", dotychczasowemu komendantowi Obwodu AK Biała Podlaska. Na dowódcę II batalionu, formowanego w Grabarce w oparciu o stan kadrowy oddziału partyzanckiego kpt. Stanisława Chmielarskiego ps. "Lech" wyznaczony został kpt. Władysław Nikszto ps. "Marek". Dowódcą III batalionu, organizowanego w Witorożu mianowano kpt. Józefa Strzęciwilka ps. "Dunin". W okresie od 28 lipca do 10 sierpnia 1944 roku do Grabarki, Leszczanki i Witoroża, zgodnie z rozkazem wydanym w czasie trwania Akcji "Burza" przybywali oficerowie, podoficerowie i szeregowi z plutonów i placówek konspiracyjnych z ośmiu rejonów Obwodu AK Biała Podlaska oraz ochotnicy z różnych miejscowości powiatu bialskiego. Wielu ochotników pochodziło z Białej Podlaskiej. Rozpoczął swą działalność sztab 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej oraz dowództwa wszystkich trzech batalionów.

Na wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie / 1 sierpnia 1944 r/, uzyskaną dzięki pracy znajdującej się w oddziale radiostacji nadawczo - odbiorczej, "Zenon" podjął decyzję, aby z grupą dobranych i dobrze uzbrojonych ochotników maszerować na pomoc walczącej Warszawie, przedzierając się przez linię frontu, rozciągającego się wówczas w rejonie Siedlec i Mińska Mazowieckiego. Doszło do ostrej wymiany zdań i opinii na ten temat pomiędzy "Zenonem" a majorem Swewerynem Swieprawskim ps. "Janusz" - dowódcą I batalionu, który kategorycznie sprzeciwił się decyzji wymarszu oddziału z Leszczanki. Po tej rozmowie, która odbyła się 2 sierpnia 1944 r wzburzony "Zenon" dosiadł konia i samotnie ruszył przez wieś w kierunku lasów Witoroża. Za swoim dowódcą natychmiast pogalopował pluton kawalerii a za nim pośpiesznym marszem opuścił Leszczynkę cały oddział. We wsi pozostał tylko pluton radio - łączności z radiostacją, podporządkowana rozkazom gen. bryg. Ludwika Bittnera - dowódcy formującej się w powiatach /obwodach/ bialskim, łukowskim i radzyńskim 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej.

Na skutek kategorycznego sprzeciwu radzieckiego dowództwa bezpośredniego zaplecza frontu nie powiodła się próba marszu oddziału "Zenona" na pomoc walczącej, powstańczej Warszawie. Radzieckie dowództwo zagroziło bowiem rozbrojeniem oddziału i aresztowaniem "Zenona" przez NKWD w przypadku kontynuowania marszu do linii frontu, zbliżającej się ku Wiśle i przedpolom prawobrzeżnej Warszawy. W tej sytuacji oddział "Zenona" po kilkudniowym postoju na kwaterach w okolicy Huszlewa, 7 sierpnia 1944 roku pojawił się w Białej Podlaskiej. Oddział i jego dowódca witani byli radośnie i owacyjnie przez mieszkańców miasta zgromadzonych na ulicach z kwiatami. Trasa przemarszu oddziału przez miasto prowadziła ulicami Sitnicką, Artyleryjską, Piłsudskiego, plac Wolności, Warszawską, Kraszewskiego, Łomaską i Witoroską. Z przemarszu oddziału "Zenona" w dniu 7 sierpnia 1944 roku zachowało się do dziś sporo historycznych już obecnie fotografii.

Po wspaniałym przemarszu oddziału "Zenona" ulicami Białej Podlaskiej, na kwaterach w rejonie lasów Witoroża 11 sierpnia 1944 roku "Zenon" podjął decyzję o rozbrojeniu i rozwiązaniu oddziału oraz o ukryciu dobrze zabezpieczonej broni i amunicji. Grupa zaufanych ludzi, wydzielonych z oddziału przetransportowała tę broń i amunicję w okolice wsi Zawadki - Dziadkowskie. Tego samego dnia, przed południem, taką samą decyzję podjęli dowódcy I i II batalionu mjr Seweryn Swieprawski ps. "Janusz" i kpt. Władysław Nikszto ps. "Marek". Bataliony te rozwiązano w lesie Grabarka a posiadaną przez żołnierzy tych batalionów broń i amunicję zabezpieczono i ukryto w miejscach znanym tylko zaufanym osobom. Do Białej Podlaskiej 11 sierpnia 1944 roku przybył jedynie III batalion 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej, zorganizowany we wsi Witoroż i dowodzony przez kpt. Józefa Strzęciwilka ps. "Dunin". Batalion zajął kwatery w poniemieckich barakach koszarowych przy ul. Warszawskiej. W tym też czasie przebywał / do dnia aresztowania przez NKWD/ w Białej Podlaskiej ppłk Stefan Drewnowski ps. "Roman" - dowódca 34 PP AK ze swym adiutantem /także aresztowanym przez NKWD/ por. Franciszkiem Bartosikiem

ps. "Szczyt".

Oficerowie i żołnierze III batalionu 34 PP AK niedługo kwaterowali w Białej Podlaskiej, bo zaledwie około 10 dni / tj od 11 do 21 sierpnia 1944 r/. W tym też okresie uczestniczyli w manifestacyjnych uroczystościach pogrzebowych ofiar zbrodni niemieckiego okupanta - żołnierzy konspiracyjnych organizacji niepodległościowych, rozstrzelanych w lesie Grabarka, lesie Bagonica, na placu Wolności w Białej Podlaskiej, w Leśnej Podlaskiej i Wisznicach.

Po aresztowaniu oficerów AK przez NKWD, rozbrojonych już wcześniej żołnierzy III batalionu wywieziono samochodami pod eskortą oddziału NKWD do Lublina na Majdanek i tam przymusowo wcielono do różnych formacji i rodzajów broni ludowego Wojska Polskiego. Likwidacji uległa również akowska komenda miasta Biała Podlaska.

- - -

Z upływem kilkudziesięciu lat, które minęły od okresu istnienia i działalności oddziału partyzanckiego Armii Krajowej pod dowództwem "Zenona", niektórzy z oficerów tego oddziału zaczęli tworzyć nikomu niepotrzebną legendę. Z tej ich "twórczości" wyłonił się szczególnie w latach 1980 - 1986, nieprawdziwy, bo zafałszowany obraz partyzanckiego oddziału "Zenona" i jego akcji zbrojnych. Otóż, aby być zgodnym z faktami, obecnie już historycznymi, należy oddzielić akcje zbrojne grupy dywersyjnej "Zenona" od walk z Niemcami OP-34 PP AK pod dowództwem "Zenona". Nie należy również do akcji oddziału włączać działań przeprowadzonych w okresie od drugiej połowy 1943 roku do kwietnia 1944 roku przez grupę Kedywu pod dowództwem "Cichociemnego" por. Czesława Rossińskiego ps. "Kouioł", "Jemioła" z bezpośrednim udziałem i aktywnym działaniem Roberta Domańskiego ps. "Jarach" i jego żołnierzy oraz przeprowadzonych przez bojówki rejonowe, inspirowane do działań i dowodzone przez por. Aleksandra Wereszko ps. "Roch" /Rejon II st. wachm. Stanisława Lewickiego ps. "Rogala" /Rejon V./ plut. Wiesława Goldbłaka ps. "Zimny" i plut. podch. Stanisława Szerszenowicza ps. "Szreniawa" / Rejon VIII./.

Również całkiem niepotrzebnie twórcy oddziałowej legendy powiększają stan liczbowy oddziału "Zenona" aż do 300 ludzi w ostatnich dniach trwania Akcji "Burza" i po "Burzy" lipcowej 1944 r na Podlasiu. Stan osobowy oddziału, jak już uprzednio wspomniano, nie przekroczył nigdy liczby 180 - 200 ludzi, uwzględniając stan oddziału 28 lipca 1944 r, po dołączeniu do niego ochotników z Białej Podlaskiej i okolicy, w większości słabo uzbrojonych. Poważnym błędem i całkowitym nieporozumieniem jest podawanie, że w oddziale "Zenona" było 70 czy 45 Węgrów oraz kilku Niemców. Prawdą bowiem jest fakt bezsporny, że 25 lipca do oddziału znajdującego się w lesie w pobliżu wsi Leszczanka i Witoroż kpr. podch. Wiesław Biedrzycki ps. "Gozdawa" przyprowadził około 30, zabłąkanych w lasach, węgierskich żołnierzy. Żołnierze ci po starciu oddziału z Niemcami pod wsią Janówka, rozproszyli się i w oddziale pozostało ich tylko kilku. W tym też czasie wzięto do niewoli kilkunastu żołnierzy niemieckich, z których ocalał tylko jeden. Był to podoficer - płatnik, którego razem z kilkoma Węgrami przydzielono do obsługi kuchni polowej I batalionu, stacjonującego w Leszczance.

Prawdą jest, że w oddziale "Zenona" było pięciu Polaków pochodzenia żydowskiego, lecz ten fakt nie miał żadnego znaczenia czy wpływu na ich partyzancką postawę i udział w walce z Niemcami. Tylko jeden z nich o pseudonimie "Linowiec" po rozwiązaniu oddziału "Zenona" okazał się agentem NKWD. Brał on czynny udział w aresztowaniach żołnierzy AK na Podlasiu w październiku i listopadzie 1944 r. Było również w oddziale siedmiu amerykańskich lotników, którzy po zestrzeleniu ich samolotu bombowego 21 czerwca 1944 roku w okolicy Swór, znaleźli w oddziale "Zenona" schronienie i troskliwą opiekę. Nie mieli żadnego wpływu na siłę bojową oddziału, bowiem nie chodzili z bronią w rękę, twierdząc dyplomatycznie, że "lotnik walczy tylko w powietrzu..." Po przejściu linii frontu amerykańscy lotnicy zostali przekazani radzieckiemu dowództwu / i to nie bez oporu/. W niedługim czasie, przez port w Odessie powrócili szczęśliwie do swej

ojczyzny, do końca wojny nie biorąc już w walce z Niemcami żadnego udziału. W grudniu 1944 roku drogą radiową przekazali partyzantom i mieszkańcom Podlasia serdeczne podziękowania za opiekę i gościnę na Podlaskiej ziemi. Obszerną relację z pobytu amerykańskich lotników w oddziale "Zenona" zamieścił "Saturday Evening Post" w numerze z 31 grudnia 1944 roku.

W miarę samodzielnej drużyny bojową pod komendą plut. "Długiego" tworzyli w oddziale "Zenona" obywatele radzieccy. Było ich 16. Jako jeńcy wojenni zgłosili się do formacji gen. Własowa, by potem w mundurach i z bronią w ręku z formacji tej zdezerterować. Po nawiązaniu kontaktu z oddziałem, za zgodą "Zenona", w maju 1944 r. zostali w oddziale. Swą bojową postawą i zdyscyplinowaniem wyróżnili się w bitwie we wsi Jeziory w czerwcu 1944 roku. W ostatnich dniach lipca, już po Akcji "Burza" zabrano ich z kwater oddziału NKWD, jako obywateli radzieckich. Prawdopodobnie zostali rozstrzelani za zdradę ojczyzny w lasach międzyrzeckich. Wszyscy pochodzili z okolic Chersonia i Połtawy.

W grupie dywersyjnej a potem w oddziale partyzantkim "Zenona" było wielu dzielnych i odważnych partyzantów, dzisiaj, po latach, bezimiennych i... zapomnianych. Jedni polegli w bezpośredniej walce z wrogiem, inni zmarli już w latach powojennych. Każdego roku na "wieczną wartę" odchodzi ktoś z nich. W różnych akcjach dywersyjnych, starciach, potyczkach i walkach z Niemcami poległo 31 partyzantów. Bolesna była to strata. Jednak straty wroga, trudne do ustalenia, wg obliczeń na podstawie relacji partyzantów i mieszkańców podlaskich wsi, były znacznie większe.

Oddział "Zenona", podobnie jak inne podlaskie oddziały partyzanckie Armii Krajowej, nie mógłby istnieć i skutecznie działać bez dobrze zorganizowanego i sprawnego wsparcia ze strony konspiracyjnych służb: łączności, wywiadu, kontrwywiadu,

uzbrojenie i kwater -

ministrzostwa oraz pomocy i opieki lekarskiej. Bez ofiarnej pracy kręgu ludzi z wymienionych konspiracyjnych służb, ludzi narażonych bardzo często na dostanie się w ręce wroga - walka zbrojna partyzanckiego oddziału, o czym warto wiedzieć i pamiętać, byłaby skazana na niepowodzenie i po prostu niemożliwa. I dzisiaj, po upływie lat, imiona, nazwiska i pseudonimy tych ludzi - odważnych i ofiarnych - uległy i ulegają zapomnieniu. A tak być nie powinno.

- - -

Powojenne losy majora "Zenona" były pogmatwane i dramatyczne. W październiku i listopadzie 1944 roku NKWD aresztowało w Białej Podlaskiej i okolicy kilkunastu partyzantów z oddziału "Zenona". Wywieziono ich razem z wieloma innymi żołnierzami AK z Podlasia do obozów w ZSRR. Większość jednak dawnych partyzantów od "Zenona" uniknęła szczęśliwie aresztowania i deportacji w głąb ZSRR. Major "Zenon" x w grudniu 1944 roku został zatrzymany i aresztowany przez NKWD w pobliżu wsi Kornica. Po rozmowach z oficerami NKWD został zwolniony pod warunkiem, że ujawni wszystkich ukrywających się partyzantów ze swego oddziału i odda schowaną broń i amunicję. "Zenon" warunków tego nie spełnił i przystąpił do działalności konspiracyjnej, którą prowadził aż do amnestii w kwietniu 1947 roku.

Tadeusz Czech, autor rozdziału pt. "Inspektorat Biała Podlaska Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość" / wrzesień 1945 - kwiecień 1947 / zamieszczonego w książce pt. "W walce ze zbrojnym podziemiem 1945 - 1947" / Praca zbiorowa pod redakcją prof. Marii Turlejskiej, Wyd. MON Warszawa 1972 r / tak m.in. pisze na temat działalności majora "Zenona" we wspomnianym okresie:

- ... Urodzony 21 kwietnia 1916 roku we wsi Terlikowo pow. Siedlce. Do 1939 roku był podporucznikiem 14 pułku ułanów. Do ZWZ wstąpił w 1941 roku. W roku 1942 zorganizował oddział dywersyjny i był jego dowódcą. Po rozwiązaniu oddziałów AK w lipcu 1944 r do wojska się nie zgłosił. Jesienią 1944 roku otrzymał zadanie podjęcia nielegalnej działalności na terenie powiatu Biała Podlaska, jako komendant

obwodu. Sprawował tę funkcję przez cały 1945 rok. Zamordowano wówczas wielu członków PPR i pracowników UB oraz rozbito kilka posterunków MO na terenie tego powiatu. W lutym 1946 roku "Zenon" zdał komendę obwodu, utrzymując z nią nadal kontakt. W połowie 1946 roku wyjechał nielegalnie z Polski do Szwecji. Jesienią 1946 roku powrócił do kraju. W kwietniu 1947 r ujawnił się /Archiwum KW MO, w Lublinie, akta nr. 5774/III. -

Ta lakoniczna i po części niezgodna z prawdą nota biograficzna "Zenona" autorstwa Tadeusza Czecha nie uwzględnia panującej wówczas społecznej atmosfery oraz istniejących warunków. Trzeba bowiem pamiętać, że do rządów nowej władzy, zwanej ludową, wspieranej terrorem NKWD i oddziałami Armii Czerwonej, stacjonującymi /do lutego 1945 roku / w podlaskich miastach i prawie w każdej wiosce, mieszkańcy Podlasia i Lubelszczyzny nastawieni byli nieufnie a nawet wrogo. Nie mogło być inaczej, skoro wielu żołnierzy AK po ich walce z niemieckim okupantem, aresztowano i deportowano do obozów w ZSRR a ci, którzy uniknęli aresztowania, musieli ukrywać się i tkwić nadal w konspiracji, tym razem antykomunistycznej.

Ireneusz Caban i Edward Machocki w swej książce pt. " Za władzę ludu" /Lublin 1975 r/ podają, że w roku 1945 /tj wówczas, kiedy to major "Zenon" był komendantem bialskiego obwodu AK a następnie prezesem zarządu powiatowego organizacji konspiracyjnej " Wolność i Niezawisłość" - w mieście i powiecie Biała Podlaska z rąk " zbrojnego reakcyjnego podziemia" zginęło 41 osób, a wśród nich: 5 funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i 21 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, rozbito dwa posterunki MO /Konstantynów i Tucza/. Autorzy w/w książki nie podają jednak, chociażby w przybliżeniu, ilu mieszkańców Białej Podlaskiej i ówczesnego powiatu bialskiego zostało w tym okresie aresztowanych przez NKWD i deportowanych do obozów w głąbi ZSRR oraz ile osób od września 1944 r do końca 1945 r zginęło z rąk NKWD, UB i MO.

Nie podważając wiarygodności liczby 41 osób, które za władzę ludu zginęły w 1945 roku w powiecie Biała Podlaska, stwierdzić należy /co czynią również autorzy wspomnianej na wstępie książki/, że wśród tych 41 osób około 20 osób zginęło od kul nacjonalistów ukraińskich z UPA, a niezależnie od tego kilka lub kilkanaście osób zginęło z rąk pospolitych band rybnkowych czy z powodu różnych zadawnionych waśni i porachunków. Nie ulega jednak wątpliwości, że od kul żołnierzy AK zginęli tylko ci, którzy współdziałając jawnie lub skrycie z NKWD i UB przyczynili się do aresztowania wielu żołnierzy AK i BCH z Podlasia. Major "Zenon" był bowiem bezlitosny dla zdrajców ojczyzny, zarówno w latach niemieckiej okupacji, jak i po wojnie, w tym przypadku dla osób, które współdziałały z NKWD i UB.

W okresie trwania amnestii, ogłoszonej po wyborach do Sejmu Polski Ludowej /styczeń 1947 r/ major "Zenon" zgłosił się dobrowolnie do władz bezpieczeństwa, podobnie jak większość żołnierzy z jego dawnego oddziału partyzanckiego AK i z szeregów WiN-u, ujawniając swą działalność konspiracyjną i zbrojną w latach 1939 - 1947, łącznie z okresowym pobytem w Szwecji. Jednak niedługo cieszył się wolnością i trudnym powrotem do normalnego życia. W drugiej połowie 1949 roku został aresztowany przez UB w Warszawie pod sfingowanym i niesłusznym zarzutem współpracy z Niemcami i szpiegostwa na rzecz obcych mocarstw. Oskarżenie o współpracę z Niemcami dowódcy dzielnego i bitnego oddziału partyzanckiego AK było całkowitym absurdem. Jednak w latach stalinowskiego tym razem terrorku i bezprawia takie oskarżenia, nieraz wybitnych oficerów i żołnierzy Armii Krajowej, były na porządku dziennym.

W roku 1950 Sąd Wojskowy w Lublinie skazał Stefana Wyrzykowskiego na karę śmierci, którą po pewnym czasie zmieniono na długoletnie pozbawienie wolności oraz praw publicznych i obywatelskich. Major "Zenon" przebywał w zakładzie karnym w Rawiczu i Wronkach do połowy 1956 roku. Z zakładu karnego został na podstawie ustawy amnestyjnej z 27 kwietnia 1956 roku. W więzieniu we Wronkach odnowił

odnowiła się "Zenonowi" jedna z groźnych ran, odniesionych w krwawym starciu z Niemcami w lesie Floria w maju 1943 roku. Odłamek granatu czy pocisk tkwiący w zasklepieniu nad sercem i nie usunięty w czasie leczenia w Warszawie, groził przebiciem komory serca, osuwając się systematycznie w dół. Konieczna była natychmiastowa i to bardzo skomplikowana operacja. Operacji tej podjął się lekarz - chirurg w prymitywnych warunkach więziennego szpitala. Przed rozpoczęciem operacji uprzedził on "Zenona", że ryzyko jest ogromne. Dodał jednocześnie, że "Zenon" nie ma innego wyjścia, bo grozi mu zgon przy operacji lub w czasie pobytu w zakładzie karnym o zaostrzonych rygorach. Po szczęśliwym przebiegu operacji i trudnym okresie rekonwalescencji lekarz - współwięzień oświadczył "Zenonowi", że była to operacja chirurgiczna, która jako jedna na tysiąc kończy się pomyślnie dla pacjenta. Tu trzeba dodać, że ów lekarz, oficer AK był jednym z wybitnych polskich chirurgów.

Po opuszczeniu zakładu karnego we Wronkach Stefan Wyrzykowski odzyskując stopniowo zdrowie i siły podjął pracę w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych w Warszawie, w którym już jako inwalida wojenny przepracował kilkanaście lat. W tym też okresie nawiązał i odnowił koleżeńskie kontakty ze swymi dawnymi żołnierzami z partyzanckiego oddziału AK z Podlasia. Służył im moralnym wsparciem, radą i pomocą w dalej przecież trudnych dla nich czasach. Każdego roku, poczynając od roku 1958, odwiedzał w Święto Zmarłych mogiły swych partyzantów poległych w walkach z Niemcami i po wojnie.

Mimo niewątpliwych zasług w działalności konspiracyjnej i walki z niemieckim okupantem w latach 1939 - 1944 nie oszczędzono majorowi "Zenonowi" szykan i różnych nieuzasadnionych zarzutów, pomówień a nawet oszczerstw m.in. w prasie, w tym również na temat jego "pańskiego wojska" czyli oddziału partyzanckiego, którym dowodził. Celowali w tych atakach i pomówieniach Lucjan Koć i Halina Dudowa w prasie ludowej i kombatanckiej. Kieżowe odpowiedzi na te wszystkie zarzuty i pomówienia nie mogły być publikowane.

Publikację tych odpowiedzi zatrzymywała cenzura albo ludzie, którym zależało, by nie ujawniać prawdy o walkach oddziałów partyzanckich, na Podlasiu.

Lucjan Koć ps. "Jarząbek" spreparował już po wojnie z gruntu fałszywe "dokumenty historyczne" - raporty wysyłane rzekomo w latach niemieckiej okupacji przez niego do Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich. Sporo tych "historycznych dokumentów źródłowych" ukazało się drukiem w pracy naukowej Zygmunta Mańskowskiego, Jerzego Markiewicza i Jana Naumiuka pt. "Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie 1940 - 1944" /Lublin 1962 r/. O "szlacheckim, pańskim wojsku" majora "Zenona" zjadliwy paszkwil opublikowała w 1969 roku Halina Dudowa, po ukazaniu się wspomnień Stanisława Lewickiego ps. "Rogala" pt. "Zapisa ocalenia" /Wyd. PAX 1968 r/ Były to wspomnienia mówiące również w walkach oddziału "Zenona" z Niemcami na Podlasiu. Nie oszczędził także oszczerstw i pomówień o współpracy "Zenona" z Niemcami Waldemar Kotowicz w swej książce pt. "Godzina przed świtem", zmuszony publicznie do odwołania tych pomówień na jednym z pamiątkowych spotkań autorskich w Siedlcach.

Nie trzeba dodawać, że te wszystkie bezpodstawne ataki i pomówienia dyskredytujące konspiracyjną i zbrojną działalność majora "Zenona" w latach niemieckiej okupacji obejmowały również wszystkich partyzantów z jego oddziału, godziły w dobre imię żołnierzy Armii Krajowej z Podlasia. I tak było przez bardzo długi okres, bo do roku 1980 kiedy to major "Zenon" mógł już swobodnie i oficjalnie spotykać się ze swymi partyzantami m.in. na różnych uroczystościach patriotyczno - religijnych, organizowanych także z jego inicjatywy w Białej Podlaskiej, Leśnej Podlaskiej, Serpelicach i Kodniu nad Bugiem oraz przy zbiorowej partyzanckiej mogile przy leśnym trakcie z Janówki do Leszczanki, na którym oddział "Zenona" stoczył swój dotądni bój z Niemcami w lipcu 1944 roku.



Do ostatnich dni swego trudnego i nieraz bardzo dramatycznego życia, po kilku przebytych szczęśliwie zawałach serca, Stefan Wyrzykowski - major "Zenon" zachował dawną żołnierską energię i postawę, zachował również godność oficera Armii Krajowej. Budził nie tylko szacunek i podziw, ale także sympatię, chociaż nigdy nie dbał o rozgłos i popularność. Nie występował po wojnie w oficerskim mundurze z dystynkcjami majora, obwieszonym orderami i medalami, jak to czynią inni. Nosił zwykle miniaturki Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych oraz pamiątkową odznakę swego partyzanckiego oddziału AK.

Kolejny nagły atak serca, mimo intensywnej pomocy lekarskiej, pozbawił Go życia 4 lutego 1985 roku w siedleckim szpitalu. Pochowany został uroczystie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Pozostał w pamięci swych żołnierzy i mieszkańców Podlasia, jako odważny i dzielny, sprawiedliwy i wyrozumiały dowódca Partyzanckiego oddziału Armii Krajowej.

Jerzy Srcka

=====

Tekst na prawach rękopisu.

Prawa autorskie zastrzeżone.

Wydano nakładem Koła Stow. Żołnierzy AK w Białej Podlaskiej.

Biała Podlaska, maj 1990 roku.

WBP Biała Podl.
REGIONALIA

IVF

Svo

Stoka y:

"Major Zenon"